Nr. 118 Kraków, czwartek 26 maja 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 1 mk. 34 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 24.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Z jednego źródła.

W niedzielnym numerze „Naprzodu" podaliśmy w streszczeniu szpiclowskie fantazye, ogłoszone w „Kijewlaninie" przez gadzinowego pismaka rosyjskiego Sawienkę. Obecnie centralny organ policyi rosyjskiej „Nowoje Wremia" powtarza te brednie, „uzupełniając" je swojemi „informacyami".

Jest to stek fałszywych denuncyacyj, że w Krakowie i we Lwowie istnieją szkoły bojowe P. P. S., w których wykłada między innymi pewien oficer austryacki, że bojowcy odbywają w Galicyi manewry „w okolicy ruin zamku hr. Lanckorońskich", że rząd austryacki wszystko to toleruje i popiera, że austryacki sztab generalny jest „za pośrednictwem posłów socyalistycznych D-skiego i D-da w porozumieniu z bojówką P. P. S., że z polecenia austryackiego sztabu generalnego P. P. S. podzieliła Królestwo Polskie na okręgi i w każdym z nich osadziła okręgowca i instruktora, którzy mają w razie wojny Austryi z Rosyą stanąć na czele „band powstańców", że szefem bojówki P. P. S. jest Zygmunt Heryng itd. itd.

Do tych „informacyj" możemy z naszej strony dodać jeszcze następujące, równie prawdziwe: że austryacki następca tronu osobiście składa wizyty w redakcyi „Naprzodu", że szef austryackiego sztabu generalnego Konrad von Hetzendorf we własnej osobie kieruje manewrami bojowców, a minister skarbu Biliński własnoręcznie wypłaca administratorowi naszego pisma sumy potrzebne na zakupno armat dla bojówki P. P. S.

Kto uwierzył w donosy Sawienki w „Kijewlaninie" i Mienszykowa w „Nowoje Wremia", ten może uwierzyć i w te „informacye"...

* * *

Nowa Reforma" jest zdania, że donosy Sawienki i Mienszykowa „zdumiewają taką bezczelnością, jakiej dotychczas nie znajdowało się w najbardziej polakożerczej prasie rosyjskiej i niemieckiej".

Przypominamy sobie jednak, że tego rodzaju fabrykaty policyjne nie są nowością. Patent pierwszeństwa ma tu bezsprzecznie polskie „Nowoje Wremia", wychodzące we Lwowie pod tytułem „Słowo polskie". 22 września 1906 roku zamieściło „Słowo polskie" następujący artykuł wstępny p. t. „Groźne objawy", który tu dosłownie przedrukowujemy:

„W stosunku do ruchu rewolucyjnego w państwie rosyjskiem biurokracya austryacka odegrała bardzo dwuznaczną rolę. Transportowanie broni do Królestwa i Rosyi w ogromnych ilościach odbywało się przez Galicyę.

Przez Podwołoczyska przeszedł nawet transport karabinów maszynowych. Fabryki rządowe sprzedawały broń i dostarczały nabojów w ilościach, wskazujących, że to nie mogą być zamówienia prywatne.

W ostatnich dopiero czasach władze galicyjskie przeciw temu zareagowały i wydały rozmaite zarządzenia spóźnione. Bo dzisiaj rewolucyoniści rewolwerów i karabinów już nie sprowadzają, raczej sprowadzają je ci, którzy chcą z anarchią walczyć. (!).

Nie oskarżamy (?) władz naczelnych w kraju o szkodliwe dla interesów narodowych pobłażanie robocie rewolucyjnej socyalistów w Galicyi. Bezczynność władzy wyższej znajduje usprawiedliwienie w nieudolności i demoralizacyi organów niższych.

We Lwowie odbywa się zjazd rewolucyonistów polskich i rosyjskich przy współudziale stu kilkudziesięciu osób. Obrady trwają cały tydzień, bodaj nawet dłużej i odbywają się w lokalu publicznym. O zjeździe rozprawiają głośno plotkarze polityczni po kawiarniach, bodaj nawet wróble na dachach świegocą, tylko policya nic o tem nie wie i dowiaduje się podobno dopiero w kilka tygodni później.

Gdy się ten brak ciekawości zestawi z faktem asygnowania na owym kongresie 10.000 koron na „zjednanie" (!) urzędników i agentów policyjnych, budzą się mimowoli różne podejrzenia. Stwierdzają zaś je notorycznie znane nam fakty, że przy transportowaniu broni pomagali czynnie rewolucyonistom nawet żandarmi i zwłaszcza strażnicy skarbowi, ci ostatni, należący formalnie do organizacyi socyalistycznej.

Przytaczamy te fakty dla wykazania, że władze galicyjskie okazałyby się zapewne równie, jak rosyjskie w Królestwie nieudolnemi do obrony porządku i bezpieczeństwa publicznego przeciw zamachom anarchii i bandytyzmu".

„Słowo polskie" stworzyło tedy dla Sawienki i Mienszykowa gotowy wzór, z którego obecnie korzystają „Kijewlanin" i „Nowoje Wremia".

Podobieństwo jest tak uderzające, że można niemylnie stwierdzić, że „informacye" Sawienki, Mienszykowa i „Słowa polskiego" płyną z jednego źródła.

„Słowo polskie" precyzowało jeszcze dokładniej swoje oskarżenia przeciw rządowi austryackiemu, niż Sawienko...

Obecnie „Słowo polskie" przedrukowało ze swego bratniego organu rosyjskiego „donosy" Sawienki, traktując je zupełnie seryo. Policajska dusza, ta sama, która ożywia „Nowoje Wremia", żyje w organie wszechpolskim. Laur Mienszykowa zakwita na skroni p. Grabskiego, owego niegdyś „Mazura", który w „Przedświcie" przed paru laty dawał rady jak przemycać powstańcze armaty do Królestwa.

Zjazd narodowych demokratów.

Kraków, 25 maja.

Przez niedzielę i poniedziałek obradował we Lwowie VI. zjazd narodowej demokracyi Galicyi, który zasługuje na uwagę ze względu na poruszone na nim sprawy, jak niemniej ze względu na sprawy, o których zamilczano.

Narodowi demokraci, którzy przed 3 laty z okazyi wyborów do parlamentu wystąpili byli buńczucznie i zaczepnie, zwalczając wszystko i wszystkich pod hasłem „własnej wielkiej siły", otrzeźwili się trochę ze swej dumy, widząc, że całe prawie społeczeństwo przejrzało ich taktykę i nie godzi się ani z ich metodą, ani z celami walki. To też na zjeździe panował ton minorowy, który „Słowo polskie" ujmuje w następującem lapidarnem zdaniu:

„Niecne napaści i oszczerstwa, niemoralne sojusze, deprawujące zdrowie publiczne, dokonywane w imię walki ze stronnictwem, znalazły dosadne potępienie w przemówieniach delegatów".

— Ze wszystkich stron sprzysięgli się na nas — biadali delegaci tego samego stronnictwa, które niedawno jeszcze krzyczało, że „w jego obozie jest cała Polska". A dlaczego ta ogólna nienawiść? Tego nie powiedział ani prezes stronnictwa p. Pawlikowski, ani „owacyjnie witany" p. Głąbiński, ani publicystyczna głowa stronnictwa p. Grabski, ani żaden z referentów; nie powiedzieli, bo byliby musieli wytoczyć cały arsenał skarg przeciw sobie samym. Nie mogli na zjeździe, na który sprowadzono — jak podaje „Słowo polskie" — 350 chłopów z całego kraju, mówić o swem samolubstwie, które poza swą partyą nic nie widzi i nie uznaje; nie mogli mówić o swych oszczerstwach i denuncyacyach przeciw wszystkim, którzy w pp. Głąbińskim i Battaglii nie chcą uznać mesyaszów „Polaków w zaborze galicyjskim"; nie mogli mówić o cudzych intrygach, aby ich własne nie wyszły w całej nagości na jaw.

Co jednak mówili na zjeździe, co ogłosili jako wynik swej pracy? Prezes w zagajeniu swem podniósł między innemi: zwycięstwo autonomii krajowej i sprawę reformy wyborczej do sejmu. A że narodowi demokraci są mistrzami w bladze, nie obeszło się i w tych wypadkach bez humbugu. Jako „zwycięstwo autonomii krajowej" okrzyczeli uchwaloną przez sejm „lex Sala", ustawę o prowadzeniu osobnej galicyjskiej statystyki handlowej. I to ma być zwycięstwem? Czy ustawa ta wogóle już uzyskała sankcyę, aby mogła wejść w życie?

Co do sejmowej reformy wyborczej p. prezes nie wyraził się dość jasno. Z wypowiedzenia jego, że

„ze stanowiska autonomicznego stronnictwo traktuje również reformę wyborczą sejmową. Z chwilą, gdy sejm będzie wybierany na tych zasadach, co parlament, będzie mógł stać się istotnym zastępcą i orędownikiem interesów ludności",

nie można wyrobić w sobie wiary w szczerość zamiarów wszechpolskich. Zresztą — w tym wypadku czyny kłócą się ze słowami: wiadomo przecież, że na kwietniowem posiedzeniu subkomitetu konserwatyści zdołali znowu przewlec sprawę przez uchwalenie zbierania dalszych dat statystycznych tylko wskutek nieobecności dwóch wszechpolskich członków subkomitetu.

Parę słów poświęcono także sprawie traktatów handlowych. I tu prezesowi wyrwało się słowo, które rzuca dziwne światło na narodową demokracyę jako stronnictwo w pierwszej linii miejskie, urzędnicze. Powiedział p. Pawlikowski:

„zmuszeni ostatecznie zgodzić się na traktaty, wytargowaliśmy wynagrodzenie..."

Więc stronnictwo trzeba było dopiero zmuszać do zgodzenia się na traktaty handlowe z Serbią i Rumunią, które leżą w interesie miast? Tak wygląda obrona interesów urzędniczych w walce z drożyzną przez stronnictwo, które głównie urzędnikom zawdzięcza swą siłę w kraju. Posłów miejskich trzeba zmuszać do zgodzenia się na traktaty, trzeba za to „wytargować" odszkodowanie dla rolników. Wyborcy Lwowa, Tarnowa, Nowego Sącza i innych miast, z których posłują narodowi demokraci, powinni sobie to zapamiętać.

Końcowym akordem niedzielnych obrad było — narzekanie na namiestnika Bobrzyńskiego. Ponieważ nie wypadało publicznie napaść na namiestnika za jego krzyżowanie polityki wszechpolskiej, czepiono się jego polityki wobec Rusinów, którą napiętnowano jako „zdradę narodową". Nie mamy ochoty bronić p. Bobrzyńskiego, ale jeżeli rzeczywiście polityka jego ma na celu doprowadzenie do zgody z Rusinami, to każdy kochający swój kraj obywatel musi ją przyjąć z uznaniem i dlatego ta napaść może namiestnikowi wyjść na pochwałę.

Polska broszura wojskowo-rewolucyjna.

I.

Istnieje dziedzina piśmiennictwa polskiego, która od lat kilkudziesięciu leży odłogiem. Jest nią literatura wojskowa, nieuprawiana zupełnie od czasów ostatniego powstania. W dobie reakcyi popowstaniowej społeczeństwo polskie rozwijało się w atmosferze poglądów i pojęć, niezmiernie dalekich od kwestyj militarnych. Nie posiadając zaś własnej organizacyi państwowej, a co za tem idzie, własnej siły zbrojnej, nie miało kół, któreby się musiały zajmować zawodowo sprawami wojskowemi. Dopiero ostatnia rewolucya na nowo wysunęła na porządek dzienny sprawę walki zbrojnej, walki fizycznej.

Kwestya zbrojnego powstania stała się od r. 1905 zagadnieniem aktualnem dla wszystkich organizacyj socyalistycznych, działających w obrębie państwa rosyjskiego — od Finlandyi do Kaukazu i od Królestwa Polskiego do granic Mandżuryi. Hasło powstania zbrojnego stało się jednem z tych haseł, które się bardzo szybko przyjęły wśród rewolucyonistów i które doprowadziły do pewnych konsekwencyj praktycznych. Próby ruchów zbrojnych, toczonych w rozmaitych punktach państwa rosyjskiego, były bardzo liczne i obfitowały w epizody tak poważne, jak powstanie łotewskie, walki barykadowe w Moskwie lub akcye bojówki P. P. S. w Królestwie czy oddziałów „Dasznakcutjun" na Kaukazie.

Z chwilą, kiedy się ostatecznie ujawniło, że rewolucya została przegrana i że dalsza walka z dotychczasowem natężeniem nie może być prowadzona, prawie wszystkie partye rewolucyjne pośpieszyły zlikwidować resztki swych oddziałów bojowych i wrócić do pracy agitacyjno-organizacyjnej — takiej, jaka się prowadziła przed rewolucyą, oczywiście z modyfikacyami, wprowadzonemi przez zmienione stosunki polityczne. Temu praktycznemu zlikwidowaniu bojówek towarzyszyła w większości wypadków i ewolucya ideowa od rewolucyjności do spokojnego wyzyskiwania „możliwości legalnych" w postaci jawnego organizowania związków zawodowych, kooperatyw, stowarzyszeń kulturalnych, prasy, opierania nadziei na Dumie i wogóle spokojnego rozwoju Rosyi w kierunku konstytucyjnym. Z walki zbrojnej zrezygnowano zupełnie, albo też odsunięto ją w przyszłość, całkiem nieokreśloną, nie myśląc bynajmniej o przygotowaniach do niej.

Jedyną partyą z pomiędzy działających w obrębie państwa rosyjskiego, która postanowiła wysnuć z ostatniej klęski ruchu rewolucyjnego wnioski praktyczne na przyszłość, była P. P. S. Nie łudząc się co do możliwości spokojnego przekształcenia się caratu na państwo konstytucyjno demokratyczne, P. P. S. odrzuca pogląd, jakoby możliwem było zwyciężenie carskiej Rosyi przez żywiołowy wybuch niezadowolenia mas.

P. P. S. wychodzi ze stanowiska, że ostatnia rewolucya została przegrana skutkiem tego, iż rewolucyoniści nie mogli przeciwstawić siłom zbrojnym rządu własnej siły zbrojnej, dostatecznie do walki przygotowanej. Dlatego więc P. P. S. postanowiła użyć okresu, poprzedzającego następny wybuch rewolucyjny, na przygotowanie tej walki. Uzasadnienie jej konieczności, szerzenie w społeczeństwie poglądów na jej charakter, rozpowszechnianie koniecznych wiadomości fachowych, kształcenie własnych członków pod względem wojskowym — oto co czyni P. P. S., nie spuszczając naturalnie z oka potrzeb bieżących ruchu socyalistycznego, które załatwia normalnie każda partya socyalistyczna.

W pracy przygotowywania przyszłej walki zbrojnej P. P. S. odrazu napotkała wielką trudność w postaci zupełnego nieistnienia polskiej literatury wojskowej. Ma się rozumieć, że koła kierownicze i sfery inteligencyi partyjnej mogą korzystać z wydawnictw obcych — rosyjskich, niemieckich i innych. Ale przedewszystkiem rzeczy te są dostępne dla dość ograniczonej liczby towarzyszów, następnie przystosowane są one do potrzeb armij państw militarnych, nie zaś sił zbrojnych powstającego ludu. Stąd konieczność własnej literatury, przekładającej — jeśli się tak można wyrazić — wiedzę militarną na język rewolucyi ludowej w Polsce. Wydział bojowy P. P. S. opracował kilkanaście broszur, zawierających wiadomości podstawowe z dziedziny wojskowości i techniki bojowej. Broszury te miały zadanie czysto praktyczne i były niezbędne przy kształceniu elementarnem towarzyszów-bojowców. Inny, właśnie przyszłościowy, charakter ma broszura świeżo przez P. P. S. wydana *), a stanowiąca pierwszą pracę polską z dziedziny wojskowości, przystosowanej do potrzeb przyszłej walki zbrojnej zrewolucyonizowanego ludu z armią caratu, rozlokowaną w Królestwie Polskiem.

II.

Geografia militarna jest nauką, mającą do czynienia ze zjawiskami na ziemi, dotyczącemi wojny. Dostarcza ona danych, ułatwiających operowanie armii na danym terenie. Autor broszury omawianej zaznacza, że normalnie geografia militarna uwzględnia warunki działania olbrzymich nowoczesnych armij i stąd dla rewolucyonistów zawiera stosunkowo bardzo mało danych. Te ostatnie do użytku rewolucyjnego należy wyciągać z innych elementów aniżeli te, na których opiera się geografia militarna państw współczesnych. Kardynalną różnicą między armią regularną a rewolucyjną jest brak takiego terenu, któryby się znajdował pod wyłącznym zarządem rewolucyi, gdyż cały teren znajduje się we władzy i pod kontrolą wroga. Wobec tego przedewszystkiem trzeba sobie zdawać sprawę z tego, jak ten wróg jest na naszej ziemi zorganizowany i jakie są jego siły militarne. I temu pytaniu jest poświęcona pierwsza część broszury, charakteryzująca urządzenia i rozkład wojska warszawskiego okręgu wojennego.

Na cyfrach, dotyczących liczby wojsk ro-

*) Z. Mieczysławski: „Geografia militarna Królestwa". Szkic. (Bibl. popularna „Życia" IX). Warszawa, 1910. Cena 50 h.

Jeżeli wkońcu dodamy, że na zjeździe ks. Stojałowski grał wybitną rolę i że w przemówieniu swem powołał się na hasło „z szlachtą polską polski lud", będziemy mieli pełny obraz tego zjazdu, na którym obłuda szła w parze z niesłychaną pychą i zaślepieniem.

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń, 25 maja.

Komisya budżetowa

obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa kolei.

Poseł dr Kolischer krytykował gospodarkę na kolejach państwowych wykazując, że deficyt za r. 1909 wynosił 53·4 milionów koron. Należy ruch kolejowy zmodernizować przez powiększenie torów i dworców, zakupno lokomotyw i wagonów oraz przez reorganizacyę zarządu w duchu decentralizacyi. Wkońcu postawił rezolucyę przeciw wydzierżawieniu kolei.

Po przemowie posłów tow. Ellenbogena, Wityka i Tomschika obrady odroczono.

Komisya finansowa

obradowała wczoraj nad projektami podatkowymi rządu. Przemawiali posłowie Budzynowski, Hölzl i Ivcevicz, poczem obrady przerwano.

Na dzisiejszem posiedzeniu ma być dyskusya generalna ukończoną.

Ubezpieczenie społeczne.

Subkomitet komisyi ubezpieczenia społecznego zajmował się na wczorajszem posiedzeniu postanowieniami ustawy w sprawie utworzenia organizacyj powiatowych. Odrzucono wnioski posła Lichta, aby organizacye ubezpieczenia społecznego stworzono na wzór niemiecki oraz wniosek posła tow. Elderscha, aby agendy mających się utworzyć organizacyj powiatowych powierzyć urzędowi czysto państwowemu. §§ 18 i 19 przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego.

O trybunał wyborczy.

Komisya legitymacyjna prowadziła wczoraj dalej dyskusyę szczegółową nad projektem ustawy w sprawie utworzenia trybunału wyborczego. Dyskutowano długo nad art. 2; głosowanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Proces por. Hofrichtera.

Jak się odbywa sąd wojskowy.

Sąd wojenny odbywa się według obowiązujących przepisów. Powołany został na wniosek audytora, kapitana Kunza, który kierował śledztwem. Delegowała go komenda korpusu, jako najwyższa wojskowa władza sądowa. Składa się z dwóch podporuczników, z dwóch poruczników, dwóch kapitanów, audytora i majora, który zarazem pełni funkcye przewodniczącego. Z wyjątkiem audytora, powołuje się zazwyczaj członków sądu wojennego z jednego i tego samego pułku, który wyznacza komenda korpusu, a który nominuje siedmiu sędziów. Nie wyłączonem jest jednak, że w danym wypadku komenda korpusu zastrzega sobie nominacyę sędziów, co w myśl ustawy jej przysługuje.

Według postanowień wojskowej procedury karnej, oskarżony nasamprzód ma być powołany przed plenum sądu i zapytany, czy nie ma co przeciw któremu z członków sądu. Jeżeli oskarżony da odpowiedź twierdzącą, wówczas przewodniczący zarządza głosowanie nad tem, czy podniesiony przez niego zarzut jest uzasadniony. Głosowanie odbywa się począwszy od najniższego rangą członka sądu aż do przewodniczącego. Jeśli większość głosów stwierdzi, że zarzut wydaje się uzasadnionym, albo jeśli wymieniony oficer sam zażąda uwolnienia go od obowiązków sędziego, wówczas na miejsce jego powołanym zostaje oficer tej samej szarży. W przeciwnym razie przewodniczący zawiadamia oskarżonego, że zarzut jego uznany został za nieuzasadniony i sąd pozostaje w swym składzie.

Następnie członkowie sądu składają w obecności oskarżonego przysięgę sędziowską na krucyfiks, według formuły odczytanej przez audytora. Formuła ta brzmi: „przysięgamy Bogu wszechmogącemu i wszechwiedzącemu, że o wszystkiem rozstrzygać będziemy według prawa i ustawy bez względu na przyjaźń lub wrogie usposobienie, życzliwość lub nienawiść, tak jak to jesteśmy winni Bogu i cesarzowi i królowi".

Po złożeniu przysięgi rozpoczyna się właściwa rozprawa. Przedkłada się oskarżonemu ponownie całą treść aktu oskarżenia i protokoły śledztwa. Następnie zapytuje przewodniczący, czy oskarżony ma jeszcze co do podniesienia. Po podpisaniu protokołu, oskarżonego wyprowadzają, a cała dalsza rozprawa odbywa się już w jego nieobecności. Powołany zostaje dopiero przy ogłoszeniu wyroku.

Rozprawa.

Pierwsze posiedzenie sądu wojennego trwało dłużej niż ośm godzin, mianowicie z wyłączeniem dwugodzinnej pauzy popołudniowej, od godz. 8 rano do 7 wieczorem.

O godz. 8 rano pojawiło się siedmiu delegowanych jako sędziowie oficerów w gmachu sądu garnizonowego i udało się wraz z kapitanem audytorem Kunzem do wielkiej sali rozpraw. Sala to bardzo obszerna, z licznemi ławkami dla widzów — w przewidywaniu reformy przyszłej procedury karnej — dziś oczywiście pustemi.

Po zebraniu się sądu nastąpiło „powołanie" oskarżonego. Hofrichtera bladego i przygnębionego przyprowadził profos z celi więziennej. Zeznania jego, wraz z przyznaniem się do winy, wciągnięto do protokołu, który Hofrichter podpisał. Cały przebieg rozprawy jest, jak zaznaczono, tajemnicą urzędową; podobno jednak Hofrichtera odprowadzono już do celi, a zatem skończyła się dziś już pierwsza część postępowania karnego, tego mianowicie, które się odbywa w obecności oskarżonego.

Kapitan audytor Kunz rozpoczął następnie odczytywanie pisemnego referatu („votum informativum").

Rozprawa potrwa kilka dni. We czwartek z powodu święta rozprawy nie będzie.

Jak się ogłasza i wydaje wyrok.

Przed wydaniem ostatecznego wyroku przewodniczący rozwiązuje posiedzenie i z każdym z sędziów z osobna się naradza. Po skończeniu narad zbiera się ponownie sąd i audytor w obecności przewodniczącego przeprowadza głosowanie. Każdy członek głosować ma według własnego przekonania i na opinię jego nikt wpływać ani mu jej narzucać nie może. Głosowanie odbywa się tak, że najniższy rangą sędzia (a więc najmłodszy podporucznik) nasamprzód swój wyrok wypowiada, na wniosek audytora się godzi lub nie, a w tym wypadku oświadcza się za cięższym albo łagodniejszym wymiarem kary, nie będąc obowiązanym do uzasadnienia swej opinii w jakikolwiek sposób. Po nim głosują kolejno, podług rangi, jeden po drugim sędziowie, ostatni przewodniczący, po nim audytor. Przewodniczący ma dwa, każdy z sędziów, nie wyłączając audytora, jeden głos.

Wyrok staje się prawomocnym większością głosów, a więc pięcioma głosami. Jeśli głosy co do wymiaru kary są nierówne, grupowane zostają według jakości, począwszy od głosów za najłagodniejszym wymiarem kary, aż do głosów za najcięższym, przyczem piąty głos jest rozstrzygający. Wyrok śmierci zatem musi, aby stać się prawomocnym, co najmniej mieć za sobą pięć głosów. Jeśli więc np. cztery głosy będą za śmiercią, jeden za dożywotniem, cztery za dwudziestoletniem więzieniem, wyrok będzie prawomocny na dożywotnie więzienie. Sposób głosowania, który według ustawy jest tajemnicą służbową i na wieczne czasy winien być przemilczany, wiadomy być zatem może tylko trzem osobom: przewodniczącemu i audytorowi, którzy są obecni przy głosowaniu, oraz najmłodszemu podporucznikowi, który słyszy głosowania wszystkich sędziów. Stosunek głosów pozostaje również wieczystą tajemnicą i nie może być zamieszczony w protokóle, sporządzonym przez audytora i podpisanym przez wszystkich sędziów.

Opieczętowany protokół sądu wojennego doręczony zostaje komendantowi korpusu. Sąd wojenny oczekuje zazwyczaj w plenarnym składzie dalszych rozkazów. Jeśli komendant korpusu wyrok zatwierdzi, opatruje go własnoręcznym przypiskiem: „ogłasza się" — w przeciwnym razie zaznacza: „Ze względu na... kara ma być zmieniona i to w kierunku...", albo: „oskarżony jest ułaskawiony". Komendantowi korpusu przysługuje również prawo zarządzenia dodatkowych dochodzeń, jeśli protokóły śledztwa wydadzą mu się niewystarczające. W przeciwnym razie odsyła akt zapieczętowany sądowi wojennemu. Przewodniczący otwiera go i wręcza audytorowi.

Ogłoszenie wyroku odbywa się, dla zaznaczenia, iż jest publicznem, przy otwartych drzwiach i oknach, wśród odgłosu trąb lub bicia w bębny. Sygnał ten powtarza się trzykrotnie. Audytor odczytuje oskarżonemu wyrok, poczem sygnał znowu się powtarza.

KRONIKA.

Kraków, 25 maja.

☛ **Nowy adres** administracyi **wydawnictw partyjnych P. P. S. D.** od 1 maja jest: **„Życie", Kraków, ul. Straszewskiego 20.** (Telefon nr. 1166).

Nowiny krakowskie.

Aprowizacya miasta. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, na którem uchwalono wybudować drugą jatkę miejską na placu Jabłonowskich kosztem 1100 K. Następnie uchwalono uprosić posłów będących członkami Rady miasta, aby wzięli razem z prezydentem miasta udział w kongresie mieszkaniowym w Wiedniu.

Kometa Halleya ukazywać się będzie po zachodzie słońca, a znikać w dniu 25 o godz. 11·27, dnia 26 o godz. 11·33, dnia 27 i 28 o godz. 11·37, dnia 29 i 30 o godz. 11·38. Oddalenie komety od ziemi wynosić będzie w tych dniach od 4·46 miliona mil do 8·74.

Ruch tramwajowy jutro (we czwartek) z powodu święta będzie na wszystkich liniach do godz. 12 w południe wstrzymany.

Ciężkie przejechanie. Na ulicy Siennej najechał wczoraj dorożkarz na 10-letniego Władysława Kantorowicza; koła przeszły mu przez nogę, łamiąc ją. Przed kilku tygodniami przejechany został jego brat, który z powodu odniesionych ran na głowie dostał obłędu.

Samopomoc w skrapianiu ulic. Onegdaj byli przechodnie przy ulicy Krowoderskiej świadkami oryginalnego zabiegu. Oto pewien mieszkaniec, doprowadzony do rozpaczy tumanami unoszącego się kurzu, wpadł na następujący pomysł: do kranu wodociągowego w swem mieszkaniu doprawił gumowego węża i z piętra, przez okno zraszał ulicę w promieniu dosięgalnym dla prądu wody.

Przechodnie szybko, a chyłkiem przekradać się musieli z obawy przed prysznicem; bez pretensyi jednak, owszem z sympatyą spoglądali na zaimprowizowanego polewacza, który wobec niedbalstwa p. Nowotnego, okazał w mieście o tak muzułmańskiej bierności jakiś błysk energii, pomysłowości i humoru.

Upadek z I-go piętra. Wczoraj po południu stróż szkoły im. Konarskiego przy ul. Bernardyńskiej 30 letni Jan Mazurkiewicz czyścił okna na I piętrze bez liny bezpieczeństwa. Nagle gzyms, na którym stał, załamał się i M. runął na chodnik, zabijając się na miejscu. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i dziecko.

Fabryka monet rosyjskich. Dnia 15 b. m. skradziono kupcowi Löblowi Tischowi w Skawinie biżuterye wartości 1300 K. W poszukiwaniu za sprawcami aresztowano w Krakowie Majera Eisena i Gustawa Bobera, którzy — jak się okazało — skradzione rzeczy sprzedawali handlarzowi starzyzny Szymonowi Alsterowi. Dziś o godz. 5 rano przeprowadzono w jego mieszkaniu przy ulicy Krakowskiej l. 49 rewizyę, przyczem odkryto formalny warsztat do fabrykacyi monet rosyjskich, mianowicie znaleziono stół na żelaznych nogach z prasą do wyciskania monet, sztance, kilkadziesiąt krążków z mieszaniny srebra, aluminium i ołowiu, kilkadziesiąt sztuk gotowych monet 15 kopiejkowych.

Alster tłómaczy się, że stół służy do wyrabiania stor, a inne rzeczy należą do nieznanego mu młodego człowieka z Rosyi, który wynajął u niego pokój i „coś" w nim robił. Alstera aresztowano.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W komedyi historycznej Wiktoryna Sardou i E. Moreau: „Madame sans-gêne" obok znakomitej artystki teatrów warszawskich pani Honoraty Leszczyńskiej, która odtwarza główną rolę kobiecą, grają pp.: Sulima, Górska, Słubicka, Krysińska, Kopczewska, Eysymontówna, Sokolicz, Łomska, Zarzycka, Mielnicka, Janczewska, Modzelewska, Marjański, Puchalski, Mastalski, Stanisławski (Napoleon Bonaparte), M. Węgrzyn, Jednowski, Leszczyński, Józef Węgrzyn, Różycki, Kosiński, Jarszewski, Miarczyński, Rydzewski, Nowicki, Szymborski i w. i.

— **Wycieczka naukowa do Wieliczki** pod przewodnictwem prof. dra J. Grzybowskiego odbędzie się w sobotę 4 czerwca po południu. Karty uczestnictwa w ilości ograniczonej wydaje biuro Uniwersytetu ludowego (Szewska 16) między 5 i 7 wieczorem.

— **Biblioteka i czytelnia Muzeum techniczno-przemysłowego** będzie począwszy od dnia 25 b. m. otwartą po południu od godz. 4—7 (zamiast jak dotychczas od godziny 6—9 wieczorem).

— **IX. walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" w Krakowie** odbędzie się w piątek 27 maja 1910 r. o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa (ul. Wolska 14, II. piętro). W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 5½ po południu. Goście mają wstęp wolny. Porządek dzienny: Sprawozdanie wydziału i komisyi kontrolującej. Wybory do wydziału i do komisyi kontrolującej. Wnioski i interpelacye członków.

— **Walne zgromadzenie** Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 7½ wieczór w sali Klubu pocztowego (Lubicz 5).

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Noc listopadowa".
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Wielki Fryderyk".
Sobota: „Madame sans-gêne" (występ p. H. Leszczyńskiej).
Niedziela: „Madame sans-gêne" (występ p. H. Leszczyńskiej).
Poniedziałek: „Madame sans-gêne" (występ p. H. Leszczyńskiej).

Repertuar teatru ludowego.

Sroda: „Sztygar".
Czwartek: Przedstawienia nie będzie.
Piątek: „Posłaniec 6666".
Sobota: „Posłaniec 6666".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 5—7 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Z Rady miasta. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zakończono dyskusyę budżetową. Dochody ogółem wynoszą 7,606.207 koron. Rada podziękowała generalnemu sprawozdawcy drowi Stesłowiczowi i przewodniczącemu komisyi budżetowej Schayerowi za kilkomiesięczną wytężającą pracę.

Kąpiele ludowe we Lwowie. Magistrat uchwalił wybudować pierwszy zakład kąpielowy na placu Zbożowym, w którym za niską zapłatą uboga ludność będzie mogła używać kąpieli łazienkowych. Z biegiem czasu w każdej dzielnicy powstać ma taki zakład niewielki, stanowiący dobrodziejstwo dla ubogiej ludności miasta, pozbawionego rzeki i wielkich stawów. Sprawa ta ma być przedmiotem obrad Rady miejskiej w przyszłym tygodniu, poczem rozpoczętą zostanie budowa bezzwłocznie.

Z kraju.

Bank przemysłowy otrzymał już koncesyę i we wrześniu rozpocznie swe czynności. Prezesem rady nadzorczej został Dawid Abrahamowicz, dyrektorem radca w ministerstwie skarbu dr Szarski, a zastępcą dyrektora p.

---

syjskich w Królestwie Polskiem, autor broszury oparł ciekawe wnioski co do wzajemnego ustosunkowania sił caratu a rewolucyi. Na jednego żołnierza rosyjskiego przypada ludzi, zdolnych do walki:

prawy brzeg:	
w Warszawie fortecznej	1·77
w gubernii łomżyńskiej	2·14
„ suwalskiej	3·30
„ płockiej	4·84
„ siedleckiej	4·95
„ lubelskiej	5·35
przeciętnie	3·23
lewy brzeg:	
w gubernii warszawskiej	10·80
„ radomskiej	10·48
„ piotrkowskiej	11·97
„ kieleckiej	19·12
„ kaliskiej	28·99
przeciętnie	13·42

przeciętnie w całem Królestwie Polskiem 5·40.

Cała potęga militarna Rosyi wraz ze wszystkiemi urządzeniami pomocniczemi (fortyfikacye, koleje) skoncentrowana jest na prawym brzegu Wisły. Lewy brzeg jest dla niej terenem niepewnym i, zmuszona do przeniesienia tam operacyj wojennych, musi się ona czuć słabą.

W dalszym ciągu broszura zajmuje się warunkami przyrodzonymi Królestwa, o ile one mają znaczenie dla interesów walki rewolucyjnej. Wreszcie przechodzi do charakterystyki rozmieszczenia sił ludowych i tych rzeczy, które mogą być pomocne dla rewolucyi, zastanawiając się nad znaczeniem ośrodków miejskich, miasteczek i wsi, granic i ludności sąsiedniej.

Bardzo ciekawą jest część broszury, analizująca zmiany w rozmieszczeniu sił zbrojnych nieprzyjaciela podczas ostatniej rewolucyi, poczynając od poprzedzającego ją wrzenia ogólnego. Po napadach bojówki P. P. S. w końcu r. 1905 na kasy rządowe wojsko rozsypano po wszystkich miastach powiatowych. Z rozwojem rewolucyi wojska miejscowego okazało się za mało i trzeba było przenosić je z prawego brzegu Wisły na lewy. Zagłębie, Łódź i Warszawa ściągały moc wojska skądinąd. Drugi atak bojówki P. P. S. — na linie kolejowe, na stacye — doprowadził do obsadzenia wojskiem tych ostatnich, co sprowadziło jeszcze większe rozproszenie wojska. Oprócz rewolucyi polskiej i wojny znaczne zmiany w dyslokacyi wojsk wywołała rewolucya w innych częściach państwa (ruch łotewski, powstanie moskiewskie, rozruchy agrarne w głębi Rosyi). Autor broszury omawia skutki rozproszenia wojska po całym kraju i w zakończeniu przechodzi do zasad planowania walki w warunkach, scharakteryzowanych w broszurze. Dziełko tow. Mieczysławskiego uzupełniają najbardziej elementarne wiadomości ze statystyki Królestwa Polskiego.

Całość jest niezmiernie interesująca nietylko dla tych, którzy zajmują się bezpośrednio kształceniem wojskowo-rewolucyjnem, ale i dla szerszego ogółu. Wnioski, jakie można wysnuć z treści broszury, nabierają zwłaszcza znaczenia wobec urzeczywistnionych już częściowo przez Rosyę planów wyprowadzenia z Królestwa znacznej części wojska.

St. Os...arz.

Karłowski, kierownik filii banku krajowego w Krakowie.

Usiłowane samobójstwo ucznia. Z Przemyśla donoszą: Uczeń VI klasy gimnazyum polskiego Maksymilian Dubsky, liczący lat 19, poderżnął sobie brzytwą gardło, raniąc się ciężko. Z powodu znacznego upływu krwi i poważnego naruszenia naczyń krwionośnych stan jego jest bardzo groźny.

Dubsky jest synem wyższego urzędnika kolejowego. Powodem rozpaczliwego kroku były sekatury ze strony pewnego profesora.

Rewolta chłopska na Bukowinie. W ostatnich dniach w dobrach Brajestie na Bukowinie, będących własnością Warteresa Prunkula, wybuchła formalna rewolucya. Chłopi tamtejsi, przeważnie Rusini, w liczbie około 300, uzbrojeni w kosy, siekiery i strzelby, wpadli na zasiane łany dworskie z końmi i pługami, a przeorawszy je, poczęli na nowe zasiewać zboże i sadzić ziemniaki, tłómacząc swą napaść tem, że posłowie podczas wyborów do Rady państwa przyobiecali im, iż wszystkie grunta, łąki i lasy pańskie zostaną oddane chłopom do równego podziału na własność. Ponieważ obiecanki owe dotychczas jeszcze nie zostały spełnione, przeto chłopi dłużej już czekać nie mogą i grunta pańskie sami pomiędzy siebie rozdzielą. Ekonoma i zarządcę, którzy chcieli im wytłómaczyć niewłaściwość ich postępowania i skłonić w dobry sposób do opuszczenia zajętych łanów, zbili, a żandarmom, którzy chcieli ich z pól spędzić, zagrozili śmiercią. Wobec niebezpiecznej sytuacyi zatelegrafowano po większą ilość żandarmów, a chłopi dzień i noc pilnują pól i ani na krok ustąpić nie chcą.

Zachodzi obawa, że za przykładem chłopów z Brajestie, pójdą i okoliczne wsi, czemu władze przez wzmocnienie posterunków żandarmeryi w dotyczących miejscowościach starają się zapobiedz.

Ze świata.

Co biskup Zdzitowiecki orzec raczył. Biskup Zdzitowiecki, którego nazwisko głośnem było niedawno skutkiem donosu wystosowanego przezeń do władz rosyjskich na Andrzeja Niemojewskiego (który, jak wiadomo, został następnie przez sąd uwolniony od rzekomej zbrodni bluźnierstwa) — odczytał swoje „orędzie" podczas koronacyi obrazu jasnogórskiego. Wedle streszczenia „Słowa polskiego" miało to orędzie p. Zdzitowieckiego zawierać i taki ustęp: „Ksiądz biskup wspomniał między innemi o powiewie rewolucyjnym, z którego zeszła też i zbrodnia jasnogórska"...

— Ze Zdzitowieckim — nikt od nas polemiki chyba żądać nie będzie. Więc tylko przygważdżamy tu jego słowa.

Skoro o „koronacyi" mowa, warto przy tej okazyi podkreślić zabawny „kawałek" z „Czasu".

Reporter „Czasu" z wymaganym odeń zachwytem pisze: „Znawcy obliczają, że na koronacyę przybyło conajmniej pół miliona ludności; niektórzy doświadczeni księża posuwają cyfrę do 800.000"...

Za pozwoleniem: doświadczeni w jakim kierunku? Bo z przeciwstawienia „znawcom" wynikałoby, że to doświadczenie sprowadza się do tendencyi rozmyślnego okłamywania. Czy to chciał wyrazić reporter?

Palca mordercy. Jak stwierdza prasa warszawska, badania daktyloskopijne (odciski palców), którym poddano między innymi szkiełko od lampy w miejscu spełnienia mordu nad młodym Chrzanowskim, wypadły obciążająco dla aresztowanego hr. Ronikiera. W mieście kursowała wiadomość, że R. odebrał sobie życie w więzieniu — dzienniki stwierdzają fałszywość tej wersyi.

Onegdaj pozwolono żonie na powtórne widzenie się z uwięzionym. Ojciec zamordowanego Ch. przeznacza znaczną nagrodę pieniężną za wykrycie mordercy.

MAŁY FELIETON.

Jestem samotny...

(Z etapu.)

Jestem samotny jako step Sybiru
Co tak szeroko roztoczył swe koło,
Co serce moje okrył płachtą kiru
I cień żałoby narzucił na czoło.

*

Samotny jestem jako pustelniczy
Cedr, co na zrębie skał ponurych szczytu
Patrzy się smętnie w słońca blask zwodniczy
Owiany tchnieniem odwiecznego mytu.

Samotny jestem jako krzyk Sokoła
Co błędnym zgrzytem rozebrzmi gdzieś w górze:
— Sokół wnet zniknie w ciemnym nieb lazurze,
Lecz krzyk trwa jeszcze i brzmi dookoła.

*

Samotny jestem... Wokół step bez końca
I szczęk oręża i stąpanie tłumu
I kajdan rozgwar i żołnierzy krzyki.

Bezdenną wieje step tęsknotą dziki...
— Lecz w samotniczej piersi blaski słońca
I dusza cicha spokojnością tumu.

Zygmunt Ból.

TELEGRAMY

z dnia 25 maja.

Reorganizacya szkół handlowych.

Wiedeń. Zarząd oświaty przeprowadził w porozumieniu z wszystkimi interesowanymi czynnikami uregulowanie programu naukowego dwu-klasowych szkół handlowych męskich i żeńskich. Dotychczasowy plan tych szkół pochodzi z r. 1889 i nie odpowiada w wielu kierunkach dzisiejszym stosunkom.

W nowym planie utrzymano zasadniczy charakter 2-klasowych szkół handlowych, a do dotychczasowych obowiązkowych przedmiotów dodano jeszcze naukę o stosunkach obywatelskich (Bürgerkunde), do przedmiotów nadobowiązkowych wprowadzono naukę pisania na maszynie, gimnastykę, gry ruchowe i śpiew, jednakże pozostawiono kuratorom szkół handlowych wolną rękę co do wyboru wolnych przedmiotów, aby uwzględnić stosunki lokalne. To samo tyczy się też nauki drugiego języka.

Wybory w Bośni.

Sarajewo. Rezultat onegdajszych wyborów z kuryi miast jest taki: Wybrano 8 muzułmanów należących do organizacyi narodowej, w jednym okręgu muzułmańskim będzie wybór ścisły. Wszystkie 5 mandatów serbskich uzyskała organizacya serbsko-narodowa. Z mandatów katolickich „Chrvatska Zajednica" uzyskała 4, zaś katolicka „Udruga" względnie „chorwacki Związek robotniczy" 1 mandat.

Katastrofa kolejowa.

Wrocław. Pociąg pospieszny Wrocław-Głogów wykoleił się wczoraj o godz. 9·35 rano przy wyjeździe ze stacyi Klein Breza. — Cztery osoby odniosły zranienia. Tor doznał uszkodzeń. Ruch odbywa się przez przesiadanie.

Z czarnego światka.

Malwersasye siostry Kandidy. — Jeszcze jedno samobójstwo.

Paryż. Kuzynka lekarza dra Petita, który niedawno powiesił się z powodu sprawy siostry Kandidy, pani Metard, odebrała sobie wczoraj życie. Samobójstwo to pozostaje również w związku z malwersacyami Kandidy.

Rozruchy na uniwersytecie paryskim.

Paryż. Wczoraj po południu przyszło podczas losowania na fakultecie medycznym doCentów na kandydatów do egzaminów, do scen burzliwych. W sali egzaminacyjnej znajdowało się wielu policyantów. Gdy jednego z demonstrantów, który obrzucił pewnego członka komisyi jajami, ujął oficer policyi, rozpoczęła się ogólna bójka studentów z policyą. Dopiero późno przywrócono spokój.

Bunt rezerwistów francuskich.

Nimes. 80 rezerwistów, którzy protestowali przeciw obozowaniu pod namiotem w Massilly, zabrało broń i rzeczy i udało się do prefektury, śpiewając „Marsyliankę". Przy pomocy dwóch kompanij wojskowych ujęto ich i sprowadzono do koszar.

Wybory w Belgii.

Bruksela. Wśród wybranych 13 socyalistów znajdują się wybrany ponownie tow. Vandervelde, przywódca ruchu socyalistycznego, oraz wybrany po raz pierwszy tow. Huysmans, sekretarz międzynarodowego biura socyalistecznego w Brukseli. Ilość głosów socyalistycznych wzrosła znacznie a szczególnie w okręgach wiejskich.

Reforma uniwersytetów w Rosyi.

Petersburg. W Dumie przedłożono nowe statuty dla uniwersytetów, według których uniwersytety podlegają we wszystkich swych działach kontroli kuratora okręgu naukowego. Rektora wybiera rada profesorów; jest on odpowiedzialnym reprezentantem uniwersytetu. Wybór jego potwierdza minister. Kandydata niezatwierdzonego przez ministra nie można wybierać ponownie. Jeżeli i drugie wybory nie zostaną zatwierdzone, minister mianuje rektora sam. Studenci i profesorowie mają z sobą tylko stosunki naukowe.

Zgromadzenia studentów podlegają ogólnym przepisom o zgromadzeniach i mają się odbywać poza uniwersytetem. Wewnątrz uniwersytetu studenci zbierają się tylko dla pracy naukowej.

Językiem wykładowym jest wszędzie rosyjski, tylko w uniwersytecie w Dorpacie na wydziale teologicznym dozwolony jest niemiecki.

W uniwersytecie w Warszawie język polski i literatura polska mają być wykładane po polsku.

Dotychczasowe postanowienia co do przyjmowania żydów pozostają nadal w mocy.

Bomba w Madrycie.

Madryt. Sprawcę zamachu widziano przed kilku dniami w Madrycie z torbą w ręku. Chciał on tę torbę podłożyć pod okno pałacu królewskiego. Onegdaj przyszedł pod pałac i zapytał jednego żołnierza, czy król już wrócił, poczem podłożył torbę z bombą. Bomba eksplodowała w czasie, w którym król podług zapowiedzi miał przybyć; król jednakże, jak wiadomo, w ostatniej chwili zmienił plan podróży.

Sprawca zamachu nazywa się Jose y Carengia Tazocelli, ma lat 20, przybył dopiero niedawno z Barcelony. Twierdzi, że jest Katalończykiem, zdaje się jednak, że w ostatnich czasach bawił w Argentynie.

„Imparcial" donosi w związku z onegdajszym zamachem, że policya ze względu na otrzymane z zagranicy wiadomości poczyniła na dworcu kolejowym, na który miał zajechać pociąg z królem, wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa. Król w ostatniej chwili zmienił jednakże dyspozycye i przyjechał do Madrytu automobilem.

Madryt. Sprawca zamachu bomby, którego prawdziwe nazwisko brzmi Jose Coreggia Taboreli, przybył z Buenos Aires do Barcelony. Podczas rewizyi dokonanej wczoraj w jego mieszkaniu znaleziono rozmaite chemikalia, oraz dwie maszyny piekielne podobne do tej, która wybuchła w Calle Maior. Taboreli dowiadywał się w niedzielę na dworcu północnym o czas przyjazdu rozmaitych pociągów. Uwięziono licznych anarchistów, jednakże dotąd nie natrafiono na jakikolwiek ślad wspólników.

Dalsze wiadomości brzmią:

Co do identyczności sprawcy zamachu w Calle Maior istnieją jeszcze wątpliwości. Podane nazwisko ma być fałszywem. „Heroldo" zapewnia, że jest to Włoch, inne dzienniki twierdzą, że Hiszpan. Zdaje się nie ulega kwestyi, że miał on stosunki z anarchistami w Barcelonie. W Barcelonie uwięziono kilku anarchistów, między innymi dyrektora dziennika anarchistycznego „Terrete Liberta".

Katastrofa okrętowa.

Port-Huron. Na jeziorze Michigan (koło Chicago) zatonął parowiec „Frank goodyear", przyczem zginęło 19 osób.

Przegląd społeczny.

Strejk murarzy w Jarosławiu trwa już czwarty tydzień. Niebywałym w Galicyi wypadkiem nie znalazł się ani jeden łamistrejk, ani wśród strejkujących, ani wśród zamiejscowych murarzy. Majstrowie wydali już mnóstwo pieniędzy na objażdżki po okolicy w poszukiwaniu za murarzami, ale jak dotąd zupełnie bez skutku. To też mina majstrom zrzedła i obecnie zgadzają się na podwyżkę 60 h dziennie, odmawiając tylko żądaniu skrócenia czasu pracy o pół godziny. Robotnicy ani myślą jednak odstąpić od swego żądania, tembardziej, że sytuacya ich teraz znacznie się poprawiła, ponieważ blisko połowa strejkujących opuściła Jarosław i znalazła pracę gdzieindziej.

Majstrowie z rozpaczą spoglądają na swe opustoszałe budowy, a robotnicy mają przed sobą widoki zwycięskiego zakończenia walki, którą majstrowie sami swem nierozumnem zachowaniem się sprowokowali.

Baczność malarze! Z powodu ruchu cennikowego malarzy w Krakowie uprasza się malarzy z prowincyi, aby omijali Kraków.

Sprawy partyjne.

Konferencya wszystkich zarządów grup zawodowych i Czytelń robotniczych w Krakowie odbędzie się we środę 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stowarzyszeń robotniczych przy ulicy Zwierzynieckiej 10 z porządkiem dziennym: Reforma wyborcza do gminy Wielkiego Krakowa. Referenci: tow. dr Emil Bobrowski i tow. poseł Daszyński. Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się jak najliczniej!

Krakowski komitet miejsc. P. P. S. D.

Wzywamy wszystkie zarządy stowarzyszeń zawodowych w Krakowie, aby w niedzielę 12 czerwca nie urządzały przed południem żadnych zebrań, a po południu zabaw.

Krakowski komitet miejsc. P. P. S. D.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

---

* **Posiedzenie Zarządu grupy murarzy** wraz z członkami grupy murarzy z Podgórza i gmin podmiejskich odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godz. 2 po południu w Związku stow. rob. w Krakowie (Zwierzyniecka 10, I. p.), na które cały zarząd winien się zjawić w komplecie.

* **Baczność malarze krakowscy!** Z powodu braku sali zebranie poufne odbędzie się dopiero we czwartek 26 maja. Na porządku: omówienie spraw cennikowych. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Majówkę ogrodową** urządzają robotnicy i robotnice fabryki tytoniu w Krakowie w niedzielę 29 b. m. na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego. Początek zabawy o godz. 2 po południu. Wstęp do ogrodu 50 h, dzieci płacą połowę. Program zabawy bardzo urozmaicony. Muzyka kolejowa, powrót z lampionami, pochodniami i z muzyką.

* **Wspólne posiedzenie Zarządu wraz z Radą nadzorczą Konsumu robotniczego w Krakowie** odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz 7½ wieczór w lokalu Miejskiej Kasy dla chorych (ul. Dunajewskiego).

* **Bezpłatną wycieczkę dzieci robotniczych** do Panieńskich Skał organizuje krakowska Komisya oświatowa P. P. S. D. w niedzielę 29 maja. Wycieczka odbędzie się pieszo. Punkt zborny o godz. 8½ rano przed parkiem Jordana. Program: Pochód. — Gonitwy. — Zabawy na świeżem powietrzu. — Gry towarzyskie. — Śpiewy solowe i chóralne. — Deklamacye. — Odczyt dla dzieci. — Konferencya dla starszych. — Bajki z tysiąca i jednej nocy. — Rozmaitości. — O zmroku powrót. Udział w wycieczce **bezpłatny.** Dzieci **powinny być przez rodziców zaopatrzone** w posiłek na cały dzień oraz w butelkę mleka. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

* **Sekretaryat organizacyi kobiet P. P. S. D.** przeniesiony został z ulicy Wiślnej 5 do lokalu własnego przy Związku stow. rob., ulica Zwierzyniecka 10, I. piętro, drzwi Nr. 2.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Podziękowanie.

W. Panu Henrykowi Gottliebowi, profesorowi rachunkowości państwowej, kasowej, pojedynczej i podwójnej i t. d., zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Dietlowskiej L. 68 — za przygotowanie nas

w trzech miesiącach

do egzaminu z rachunkowości państwowej, kasowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej, który zdaliśmy w c. k. Namiestnictwie we Lwowie z bardzo dobrym postępem

Jako sumiennego, dobrego profesora polecamy Go najgoręcej Szanownej P. T. Publiczności.

Krupczakówna, Rogalska, Madejska, Gorgoniówna, Szkedzińska, Sarekówna, Misiewska, Grzybowska, Opatrnówna, Wiejowska, Kopaczówna, Grudzińska, Schmidówna, Matykiewiczówna, Podobińska, Zöllner, Wojas, Korzonek, Ziemnowicz, Świątkowski, Raczyński, Mikuciński, Woźniakowski.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

Handel korzenny
w dzielnicy robotniczej dobrze prosperujący jest z wolnej ręki do sprzedania.
Informacyi udziela z grzeczności biuro wszelkiej reklamy „Principia“ ul. św. Marka l. 21.

Sklepik korzenny
jest z powodu wyjazdu właściciela na korzystnych warunkach do sprzedania. Podgórze, ul. Lwowska 58.

Pomocnik fryzyerski
potrzebny zaraz. S. Birer, fryzyer, Podgórze, ul. Kalwaryjska 6.

Lokomobila
parowa o sile 8—10 koni, marki angielskiej w dobrym stanie tanio do sprzedania lub wypożyczenia. **Dwa motory gazowe** o sile 4 koni i 2 koni, **jedn motor benzynowy** o sile 6 koni do sprzedania. Wiadomość u M. Gertlera, Zwierzyniecka 17, Telefon Nr. 2062/VIII.

Pomocnik handlowy
lat 26, z działu korzenego, farb, win i wódek, poszukuje posady w miejscu lub też jako kierownik sklepu na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“, ul. św. Marka 21, pod Handlowiec.

SZPARAGI
w 5 klg. przesyłkach po kor. 6·—, groszek kor. 4·—, nowe kartofle kor. 2·—, karczochy, jarzyny i t. d. przesyła za zaliczką w najprzedniejszej jakości
M. Gattinoni & Co. Gorycya
fabryka konserw jarzynowych.
Zastępcy wszędzie poszukiwani.

Stare sztuczne zęby
kupuje
M. Brenner, Mikołajska 8, I. p.

Ciekawe fotografie paryskie
5 szt. K 3·—. Serya 12 szt. K 6·—. Humorystyczne z tekstem 10 szt. K 5. Hygieniczne gumowe artykuły 3 szt. K 1·20. — Wysyłka za nadesłaniem w markach pocztowych. **Rundbakin,** Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1.

Roman Bluth
Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek
„KOSMOS“ St. Wołoszyńskiego
na Kraków i Podgórze.
Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

JUŻ WYSZŁO DZIEŁO
Dra BOGDANIKA
Kult piękności i zdrowia.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. **Cena 2 K. 50 h.**

Ajenci
zdolni i uczciwi
do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier, poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami.
Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia do Administracyi „Naprzód“ pod „**Zdolni ajenci maszyn**“.

ASTMA
Każdemu cierpiącemu na astmę, wskażę chętnie i bezpłatnie środek, zapomocą którego w mojem długoletniem, ciężkiem cierpieniu astmatycznem stałej i wielkiej ulgi doznałem; proszę mi tylko podać adres.
Danielewski, inżynier,
Toruń, Thorn 3.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Główny skład rowerów  **Główny skład rowerów**
F. LORD, W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 1.
Jeneralne zastępstwa:
austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów **„WAFFENRAD“**
pierwszego styryjskiego tow. akcyjnego fabryki rowerów **„PUCHRAD“**
Jana Pucha w Gracu
Fabryki rowerów „PREMIER HELICAL“ i oryg. ameryk. „CLEVELAND“, jak również i wielu innych fabryk.
Rowery motorowe.
Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

Ostrzeżenie!

Schichta mydło jest jedynie prawdziwem z nazwiskiem
Schicht
i z marką jeleń!



L. 21. ULICA SZEWSKA L. 21.
MEBLE kuchenne
oraz
przedpokojowe
poleca
jedyny, specyalny magazyn
E. PLESSNERA
21 ulica Szewska 21
UWAGA!
Kredensy kuchenne od 26 K począwszy.

Wysoki uboczny
zarobek
Pierwszorzędne austryackie Towarzystwo ubezpieczeń ludowych poszukuje zdolnych agentów. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod D. E.

Do sprzedania
maszyna ręczna pierścieniowa krawiecka Singera zupełnie jak nowa. Różne meble sprzedaje najtaniej sklep frontowy używanych mebli Ulica św. Jana l. 14, Kraków.

„LAKTOL“ mleko kwaśne według metody prof. Miecznikowa.
Mleko od krów szczepionych dla chorych i zdrowych.
Mleko gotowe we flaszeczkach do karmienia niemowląt.
Kefir leczniczy.
„LACTO-FERROL“ mleko z żelazem dla niedokrewnych.
Naczyń i aparatów używa się wyłącznie do mleka.
Zakład **„LAKTOL“** Kraków
Podwale 5.

Kto
chce mieć dobre i tanie obuwie, niech raczy odwiedzić magazyn
Antoniego Tabora
Kraków, Długa 11,
który ma na składzie wielki wybór obuwia na każdy sezon. Poleca także **buty z cholewami** do stroju polskiego lub sokolego ze skór boksowych.

Żywe raki
wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem 60 szt. największych K 8·50, 80 szt. średnich K 6·50. **B. Kaphan, Buczacz.**

Karmelowane
owoce i marcypany (Glasse)
1/2 klg. koron 2·00.
Poleca
Jan Michalik
Cukiernia Lwowska.
Kraków, ul. Floryańska 45.
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

Co ma restaurator czynić,

by frekwencyę w swojem przedsiębiorstwie zwiększyć?



Powinien gości swych przez danie im artystycznej muzyki przyciągnąć!
Nasze
Atlantic-Orkestrion,
Phonoliszt Clavitist, Universal, Helios
przynoszą restauratorowi wielkie dochody i ciągle wzrastającą frekwencyę.
LUDWIK HUPFELD
Towarzystwo akcyjne
Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 5-9
Pierwsza w Europie i najstarsza największa fabryka instrument. muzycznych
53 najwyższe uznania. 800 robotników. 100 patentów.
Zastępcy wszędzie poszukiwani.

ZA DARMO i opłacony wysyłka to ilustrowany zegarków i wy jubilerskich. kt— leca jak najta
Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka

Dwóch samodzielnych elektromechaników
z dłuższą praktyką warsztatową, dobrych tokarzy, specyalnie obeznanych z budową tablic rozdzielniczych i aparatów, reparacyą motorów i lamp łukowych znajdą stałe miejsce przy dobrem wynagrodzeniu. — Tylko pierwszorzędni reflektanci mogą złożyć oferty z podaniem dotychczasowej działalności i załączeniem odpisów świadectw pod „Trzeźwy i pracowity“ do administracyi niniejszego pisma.

NOWA APTEKA
L. MARCISIEWICZA
otwartą została w Krakowie
przy ulicy Stradom L.
w domu księży Misyonarzy.

Piękne i stałe dochody
zapewnia każdemu bez względu na płeć, wiek i oddalenie
jedynie „SAMOPOMOC“ jedyne
Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych - - - - - WE LWOWIE, ULICA ZYGMUNTOWSKA
Żądajcie wyjaśnień! Warunki tak dogodne jak nigdy

Amo
Jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali

Na dowolne spłaty miesięczne!
Losy Tureckie 400 frankowe
6 losowań rocznie. Najbliższe 31 maja.
GŁÓWNA WYGRANA FRANKÓW 400.000, 200.000
i wiele innych mniejszych.
Losy państwowe z r. 1864
Losowanie 1 czerwca
Główna wygrana koron 300.000·—
poleca pod najkorzystniejszymi warunkami
Oddział losowy c. k. uprz. Akc. Tow. Kantorów Wymiany
„MERCUR“
Filia w Krakowie, ul. Floryańska 28 i ul. Marka 18.

Globin
najlepsza pasta
nadaje trzewikom i butom przepiękny połysk a skórze miękkość i całość. W wielkich pudełkach wszędzie do nabycia.

ZAKŁAD KRAWIECKI
PIOTRA GÓRKI W KRAKOWIE
Rynek główny 34. (Pałac Spiski).
Wykonuje zamówienia sumiennie tak z powierzonych lub tamże obranych materyałów, według angielskich pierwszorzędnych żurnali **po cenach umiarkowanych.**
Firma polecana przez poważne osobistości, szczyci się zaufaniem ogółu W. Panów i Pań.
Na prowincyę wysyłam próbki, modele i sposób brania miary.
Wykonanie w terminie. :: Dodatki najlepsze.
Nauczycielom, akademikom i klasie roboczej 10 procent taniej.

Nigdy już
nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).